

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 83 (11 419)

Poznań, środa 29 kwietnia 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Dzisiaj X Plenum KC PZPR

(PAP) 29 bm. w godzinach porannych w Warszawie rozpoczyna się X plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na porządku dziennym obrad:

— referat Biura Politycznego o zadaniach partii przed X Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR; referat wygłosi I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania;

— rozpatrzenie i przyjęcie projektów: założeń programowych rozwoju demokracji socjalistycznej, umacniania przewodniej roli PZPR w budownictwie socjalistycznym i stabilizacji sytuacji społeczno-gospodarczej kraju; zmian i uzupełnień w statucie PZPR;

— przyjęcie uchwał.

Związek zawodowy rolników indywidualnych

Wniosek o rejestrację wpłynął do sądu

(PAP) Do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wpłynął wniosek Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” o rejestrację związku.

Jak wiadomo, w Porozumieniu Bydgoskim uzgodniono, że rząd zwróci się do Sejmu PRL o stworzenie podstaw prawnych dla zarejestrowania NSZZRI „Solidarność”; tak aby związek był zarejestrowany do 10 maja br.

Zarejestrowano związek zawodowy dziennikarzy

(PAP) Sąd Wojewódzki w Warszawie wydał 28 bm. postanowienie o rejestracji kolejnego nowo założonego związku zawodowego. Osobowość prawną uzyskał Związek Zawodowy Dziennikarzy PRL z siedzibą w Warszawie.

Związek zrzesza osoby, które na podstawie umowy o pracę są zatrudnione jako dziennikarze w gazetach, czasopi-

Zakończył obrady III Zjazd ZSMP

„Chcemy wziąć w swoje ręce sprawy i los naszego pokolenia”

(PAP) We wtorek 28 bm. o godz. 5.30 zakończyły się w Warszawie obrady III Nadzwyczajnego Zjazdu Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Ok. 1,6 tys. delegatów na zjazd, reprezentantów blisko 2-milionowej rzeszy członków związku, obradowało od czwartku 23 bm. przez pięć pracowitych dni i nocy, oceniło w dyskusji plenarnej i w zespołach problemowych działalność swej organizacji w ostatnim roku, dokonało wyboru nowych władz związku i przede wszystkim określiło program działania ZSMP i formy jego realizacji, uchwaliło nowy statut związku.

Podstawową uchwałą zjazdu stała się deklaracja programowa ZSMP. W deklaracji podkreślono, że młodzież zrzesza się w ZSMP dobrowolnie, nie stawiając przed sobą żadnych barier światopoglądowych i środowiskowych, że jednoczą ją ideały socjalizmu: wolność, równość i sprawiedliwość społeczna.

Chcemy wziąć w swoje ręce — czytamy w dokumencie — sprawy i los naszego pokolenia, walczyć o prawo do godnej pracy i dobrego życia, o równy szans awansu i rozwoju, chcemy kształtować życie kraju, tworzyć lepsze jutro socjalistycznej ojczyzny, decydując o swoich sprawach. Aktywnie i skutecznie niż dotychczas musimy wskazywać na problemy i rozwiązywać sprawy o podstawowym znaczeniu dla młodego pokolenia.

W dokumencie precyzyjnie

konkretnie cele walki ZSMP m.in. o zlikwidowanie dysproporcji społecznych, o równą prawość dla wszystkich Polaków, upowszechnianie wartości moralnych, o pełną prawdę o historii naszego narodu.

Zjazd przyjął także uchwałę konkretyzującą stanowisko ZSMP w sprawie warunków życia młodej rodziny. Znalazło się w nim wiele ważnych opinii i postulatów zebranych w dyskusji plenarnej, a także w jednym z zespołów problemowych.

Kluczowe znaczenie dla dalszej działalności związku ma przyjęta na zjeździe uchwała programowa. Nawiązuje się w niej do istoty sierpniowego protestu klasy robotniczej i akcentuje fakt, iż jego siłą napędową było zdecydowanie i determinacja ludzi młodych, w tym wielu członków ZSMP. Z nienadążania struktur organizacji za dokonywującymi się przemianami wyrosło powołanie oddolnego żądania zwolnienia nadzwyczajnego zjazdu związku. Jego zadaniem było pełne włączenie organizacji w nurt przemian zachodzących w kraju. Wiele nauczyliśmy się na tym zjeździe — czytamy w uchwale — chociaż nie przyszło to łatwo. Zjazd zdecydowanie opowiada się za umocnieniem ZSMP jako organizacji politycznej i walczącej, obywateli, wielośrodowiskowej, działającej w ideowej więzi z PZPR.

Kolejna część uchwały doty

czy współpracy wszystkich organizacji młodzieżowych — niezbędnej dla urzeczywistnienia aspiracji i potrzeb młodego pokolenia.

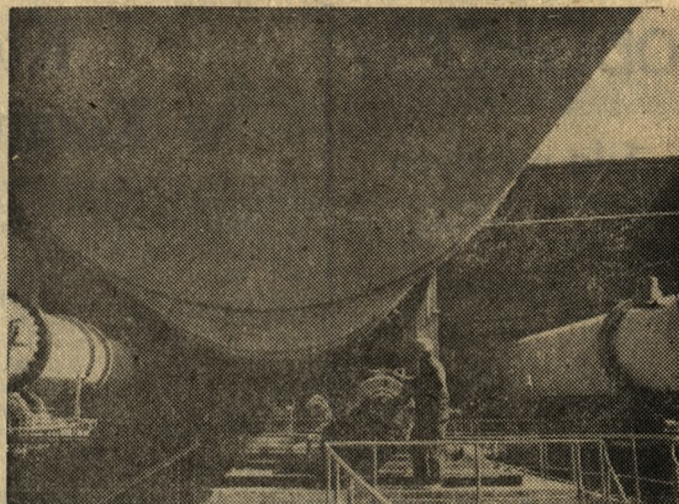
Zjazd postanowił przeprowadzić kampanię sprawozdawczą — wyborczą w ogniwach i instancjach związku. Za ważne zadanie uznano podjęcie wszechstronnych działań na rzecz tworzenia kół ZSMP we wszystkich środowiskach młodego pokolenia.

Odebyło się I plenum ZG ZSMP. Ogłoszono wyniki wyborów do 15-osobowego Prezydium ZG ZSMP, a także do 6-osobowych prezydów: Głównej Komisji Rewizyjnej oraz Głównego Sądu Koleżeńskiego.

Wybrano sekretarzy Zarządu Głównego, którymi zostali: Leonarda Bogdan, Krzysztof Janik, Jerzy Rasilewicz, Jerzy Szmajdziński i Krystyna Świer. Sekretariat ZG jako biuro Zarządu Głównego, pełni funkcje wykonawcze, jest podległe porządkowane w swej pracy Prezydium ZG.

O wynikach I plenum ZG poinformował delegatów Jerzy Jaskiernia. W swym końcowym wystąpieniu stwierdził on m.in., „na naszym nadzwyczajnym zjeździe było wiele nadzwyczajnych akcentów; były to obrady trudne, ale z wieloma sukcesami, z nowym statutem, z nowym programem działania, możemy z podniesionym czołem wrócić do swych środowisk. Zjazd potwierdził jedność naszych szeregów, a organizacja uległa umocnieniu. Są to fakty najważniejsze i najcenniejsze, na trwałe zapisujące się w życiu organizacji”.

W cementowni „Przyjaźń”



Część naszych cementowni przeżywa obecnie poważne problemy związane z brakiem odpowiedniej ilości i jakości paliwa. Niektórym obiektom grozi więc kolejne zatrzymanie produkcji jak to zdarzyło się zimą. Ale nie wszędzie się tak dzieje. Cementownia „Przyjaźń” w Wierzbicy (Radomskie) posiada odpowiednią ilość dobrego węgla i nie ma także limitowanej energii elektrycznej. Stwarza to więc dobrą sytuację produkcyjną dla działającej już prawie 30 lat cementowni.

Na zdjęciu: cementownia „Przyjaźń” pracuje na pełnych obrotach.

Fot. CAF — W. Stan

Stanowisko WK w Poznaniu

ZSL w procesie odnowy

INFORMACJA WŁASNA

Na odbytym 27 bm. posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu omówiono aktualną sytuację społeczno-polityczną w kraju i w województwie, za jego stanowisko wobec zachodzących obecnie procesów odnowy w życiu publicznym, a także w sprawie obchodów Święta 1 Maja, 190 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja i Święta Ludowego.

W specjalnym oświadczeniu Prezydium WK ZSL w Poznaniu stwierdza, że Stronnictwo, a szczególnie jego władze naczelne, powinny w bardziej zdecydowany sposób ustosunkowywać się do spraw odnawiającego się samorządu wiejskiego, a szczególnie do coraz bardziej rozpowszechniającego się na wsi ruchu solidarności chłopskiej. Prezydium WK jest zdania, że dotychczasowe stanowisko władz naczelnych

w kwestii reprezentacji zawodowych interesów ludności wiejskiej nie odpowiadało dążeniom rolników indywidualnych, którzy pragną mieć, niezależną organizację związkową. Popiera więc starania Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” o rejestrację tej organizacji.

Prezydium WK ZSL domaga się ustosunkowania się do tych spraw, jak i sprecyzowania doraźnego programu działania ze strony władz naczelnych Stronnictwa na mającym odbyć się w najbliższym czasie plenum NK ZSL, a także zmian organizacyjnych.

Postanowiono włączyć się do tegorocznych obchodów święta klasy robotniczej 1 Maja i 190 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Przygotuje się program obchodów przypadającego 7 czerwca Święta Ludowego. (emp)

Przedstawiciele ZNP u marszałka Sejmu

(PAP) 28 bm. marszałek Sejmu Stanisław Gucwa przyjął nowo wybrane kierownictwo ZG ZNP — Pracowników Oświaty i Wychowania, które poinformowało o dyskusji i przyjętych uchwałach XXXII Zjazdu ZNP oraz o przyczynach zawieszenia dalszych obrad 7 czerwca br. Marszałek Sejmu podzielił stanowisko związku,

że należy przyspieszyć prace nad Kartą Nauczyciela, tak aby weszła ona w życie z początkiem nowego roku szkolnego, a także uznał, że należy przyspieszyć prace nad reformą oświaty. Służyć temu może załączenie współpracy sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

ROZWAŻMY

Nowa generacja działaczy

Działacz — to słowo brzmiało nobilitująco. Nie wystarczyło u nas pracować, choćby nie wiem jak rzetelnie, aby uzyskać uznanie tzw. „czynników”. Trzeba było koniecznie jeszcze gdzieś „działać”.

A wiele udzielać się w jakichś organizacjach społecznych, piastować tam funkcje i to było w gruncie rzeczy najważniejsze, albowiem można było w ankiecie personalnej wpisać litanie tych funkcji i wypiąć dumnie pierś. Wypiąć oczywiście do kolejnego odznaczenia.

Z latami słowo „działać” traciło swoje pierwotne znaczenie, myślę o tym, jakie miało w pierwszych latach powojennych. Wtedy działalność społeczna oznaczała dokładnie to, co się kryje za przyimiotnikiem „społeczny” czyli pracę w organizacjach, wykonywaną poza godzinami pracy opłacanej z tytułu etatu. Później coraz częściej mieliśmy do czynienia z „działaczami państwowymi”, i za tym eufemizmem krył się powiedzmy wojewoda czy minister albo też z „działaczami partyjnymi”, którzy przy bliższym przyjrzeniu okazali się etatowymi sekretarzami lub pracownikami takiego czy innego komitetu, czy wreszcie z „działaczami związkowymi”, a więc etatowymi pracow

nikami instancji związków zawodowych, tyle że wyższego szczebla (działaczem związkowym nie mógł być oczywiście jakiś tam instruktor z WRZZ, ale był nim z pewnością przewodniczący WRZZ). Byli też „działacze kulturalni”, którzy okazywali się w praktyce et cetera, et cetera.

Prawdopodobnie wymyślono to po to, by na przykład na liście wyborczej FJN (do Sejmu, do rad narodowych), nie pisać obok nazwiska wojewoda czy I sekretarz. Jednak lepiej brzmiało tam działy czegoś tam. No i tak z latami działaczami stali się etatowi pracownicy różnych urzędów, instytucji i organizacji, autentyczni zaś działacze niemalże wymarli.

I oto Sierpień 1980 pokazał, że nieprawdę mówili ci, co uważali, że wyrosłszy już z autentycznie społecznej pracy, że to już nie ten etap itd. Tylko że w tamtych okresach społeczna praca straciła swój sens, nikt się z nią nie liczył, nikt jej w gruncie rzeczy nie potrzebował (nikt ze strony władzy). Gdy tylko pojawiły się warunki przywracające sens społecznego działania jak grzyby po deszczu wyrosły szeregi nowych, zaangażowanych (trzeba przywrócić nowe znaczenie temu słowu) działaczy społecznych. Najpierw zjawili się oni w nowych związkach za-

wodowych, rychło też dali znać o sobie w związkach starych, lecz odnowionych.

Teraz obserwujemy od paru miesięcy jak wkracza na arenę nowa generacja działaczy partyjnych. Też najczęściej ludzie młodzi, przede wszystkim jednak charakteryzujących się tym, że wyrastają z samych dotąd partyjnych, z podstawowych organizacji partyjnych, w fabrykach, na uczelniach, w instytucjach. Oni stają się najbardziej upartymi, konsekwentnymi zwolennikami, ba! bojownikami odnowy naszego życia, oni zaczynają dyktować właściwie kierunek przemian w partii, a tym samym i w państwie.

Obserwacja początków tych ludzi jest fascynująca. Przez nikogo nie opłacani, zmuszeni nieraz do usuwania kłód, które rzuca im się pod nogi, poświęcają dziesiątki godzin wolnego czasu na pracę na dyskusje, spotkania, konferencje, na formułowanie programów, na formułowanie postulatów, na redagowanie przeróżnych dokumentów, na pisanie, przemawianie, organizowanie. Od miesięcy autentycznie działają społecznie, aby odnowić nadający się do zniszczenia kształt, a na starych strukturach wymusić poszanowanie dla tego ruchu i pływających z niego postulatów.

Sądzę, że wszyscy patrzymy na tę nową generację działaczy z sympatią i nadzieją. Spodziewamy się od nich nowego, świeżego spojrzenia na praktykę socjalizmu w naszym kraju, spodziewamy się, że potrafią lepiej urządzić nasze gospodarstwo narodowe.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Santiago de Chile

Partyzanci zajęli radiostację

(PAP) Oddział partyzancki spod znaku milicji oporu ludowego zajął instalację najważniejszej rozgłośni w Chile, „Radio Portales” i rozpoczął emisję proklamacji wymierzonych przeciwko rządowi Augusto Pinocheta. Partyzanci wdarli się do studia w momencie nadawania wtorkowego dziennika porannego. Rozgłoszono radio Portales usytuowane jest w centrum stolicy Chile Santiago.

Czasowa prohibicja w Poznańskim

Wojewoda poznański wprowadził na terenie województwa poznańskiego zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych zawierających powyżej 4,5 procent alkoholu (z wyłączeniem piwa) w dniach od 30 kwietnia do 3 maja 1981 r. Powyższy zakaz nie obejmuje zakładów gastronomicznych, kategorii lux oraz zakładów gastronomicznych, w których odbywają się zamknięte uroczystości rodzinne.

ODGŁOSY

Siła młodych

Zakończył kilkunastodniowe obrady III nadzwyczajny Zjazd ZSMP, jednej z wielu istniejących obecnie w Polsce organizacji młodzieżowych. Nie bez powodu odbył się on przed IX Zjazdem PZPR, partii, która w życiu tego związku odgrywała do ubiegłego lata ogromną rolę. Członkowie ponad dwumilionowej organizacji z których znaczna część należy także do „Solidarności”, chcieli niejako dać wyraz temu, że nie biorą z partią rozróżnienia, nie chcą już tylko dłużej czekać na to, co chce ona w życiu związku wpisać.

Towarzyszył zjazdowi atmosfera szczególna, która podgrzewała sugestie, iż w czasie obrad ZSMP może się rozlecieć Rach rozliczeniowy i rewindykacyjny był bowiem wcześniej silny. Gdyby w jednym zdaniu scharakteryzować to, co się działo w okresie pięciu zjazdowych dni, można powiedzieć tak: młodzi dowiedli, że ideowo-wychowawcza, polityczna organizacja młodzieży ma i wsi poddaje się wbrew „przepowiedniom” — reformom. Uchwalono nowy, demokratyczny statut; program, który nie odbiega zasadniczo od tego, który przed rokiem przedstawił II Zjazd ZSMP, bo pragnienia i potrzeby przez ten miniony rok niewiele się zmieniły; uchwalili też kilka dokumentów o najwyższej randze dla organizacyjnego życia.

Czy tylko takie były rezultaty tego młodzieżowego forum? Sądzę, najważniejsze jest uświadomienie sobie własnej siły. Tylko przy spełnieniu tego warunku organizacja będzie mogła skutecznie zabiegać o najistotniejsze sprawy swoich członków. I realizować program który przyjęła.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Posiedzenie Rady Naczelnej ChSS

(PAP) W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej ChSS z udziałem członków Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. Jak głosi opublikowany komunikat omówiono sprawy związane z miejscem stowarzyszenia tego działacza twórców i całej inteligencji skupionej wokół środowiska na rzecz ruchu odnowy

Kto już nie zasiada w Komitecie Centralnym partii

(PAP) Od VIII Zjazdu minęło dokładnie 14 i pół miesiąca. Niewiele. Ale był Sierpień 1980 i miesiące następne. Pod wpływem tych wydarzeń bardzo poważne zmiany zaszły w najwyższych władzach państwowych i partyjnych. Zmienił się I sekretarz KC PZPR, a także — co można tylko porównać z praktyką włoską — aż trzy razy zmienił się premier. W nocy z 5 na 6 września ubr. Komitet Centralny „zwołał z funkcji” I sekretarza KC Edwarda Gierka i wybrał Stanisława Kanię. Natomiast już po VIII Zjeździe w lutym 1980 Piotra Jaroszewicza zastąpił Edward Babiuch, w sierpniu 1980 Edwarda Babiucha zastąpił Józef Pińkowski, a w lutym roku bieżącego Józefa Pińkowskiego — generał Wojciech Jaruzelski.

Największe jednak zmiany nastąpiły w Biurze Politycznym Komitetu Centralnego. Z 14 członków Biura Politycznego wybranych na VIII Zjeździe zostało tylko 4: Stanisław Kania, Henryk Jabłoński, Mieczysław Jagielski i Wojciech Jaruzelski. Odwołano 8 członków Biura Politycznego: Edwarda Gierka, Edwarda Babiucha, Alojzego Karkoszkę, Stanisława Kowalczyka, Władysława Kruczkę, Jerzego Łukaszczyka, Jana Szydłaka i Tadeusza Wrzaszczyka. Natomiast Zdzisław Grudzień — ze względu na stan zdrowia — złożył rezygnację, a Andrzej Werblan zwrócił się o odwołanie go z tej funkcji wychodząc z założenia, że członowie działacze partyjni nie powinni łączyć zbyt wielu funkcji. Jeden z członków Biura Politycznego wybrany na VIII Zjeździe, a mianowicie Tadeusz Wrzaszczyk został decyzją Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej usunięty nawet z szeregu partii. Podzielił zatem los swojego b. szefa — Piotra Jaroszewicza. Niektórzy z usuniętych członków Biura Politycznego zostali też usunięci z Komitetu Centralnego — a mianowicie: Edward Babiuch, Jerzy Łukaszczyk, Jan Szydłak. W Komitecie Centralnym pozostała: Alojzy Karkoszka, Stanisław Kowalczyk i Władysław Kruczek.

Podobnie duże zmiany nastąpiły w składzie zastępców członków Biura Politycznego i

Sekretariatu Komitetu Centralnego.

Z tych ważnych gremiów odeszli: z zastępców członków BP: Tadeusz Pyka i Zdzisław Zandarowski, z Sekretariatu KC odeszli: Edward Gierek, Jerzy Łukaszczyk, Andrzej Werblan, Zdzisław Zandarowski, Andrzej Zabiński. Ten ostatni odszedł z powodu wyboru go na stanowisko I sekretarza KW w Katowicach.

W porównaniu do tych trzech najwyższych gremiów — znacznie mniejsze zmiany nastąpiły w składzie samego Komitetu Centralnego. Na 143 członków zostało usuniętych poczynając od VI Plenum 10 członków: Edward Babiuch, Edward Gierek, Franciszek Kałm (b. wicepremier), Zdzisław Le gonski (b. wojewoda katowicki), Jerzy Łukaszczyk, Tadeusz Pyka (b. wicepremier), Henryk Rechowicz (b. rektor Uniwersytetu w Katowicach), Maciej Szczepański, Jan Szydłak i Zdzisław Zandarowski (b. sekretarz KC). Natomiast poprosili o zwolnienie: Zdzisław Grudzień, Zofia Grzebiś Nowicka (b. I sekretarz KW w Siedlaczach), Jadwiga Łokaj (b. przewodniczący „Społem”), Jerzy Zasada (b. I sekretarz KW w Poznaniu). Na miejsce tych osób weszło: 5 robotników, 4 sekretarzy KW, 1 rolnik, 1 naukowiec, 1 pisarz, 1 dziennikarz, 1 sekretarz KZ i 1 działacz młodzieżowy. Jeden b. członek KC M. Szczepański znajduje się w areszcie.

Obecny skład Komitetu Centralnego (według przybliżonych wyliczeń autora) przedstawia się następująco: centralny aparat partyjny i państwowy zajmuje 71 miejsc, aparat terenowy — w tym pierwszy sekretarze komitetów wojewódzkich — 26 miejsc. Natomiast szeroko podjęta reprezentacja ludzi produkcji (w tym świat artystyczny i naukowy) zajmuje 46 miejsc. Jak z tego wynika, w Komitecie Centralnym zdecydowanie góruje aparat. Nadal członkami KC są ministrowie, którzy nie będą przez społeczeństwo wspominani dobrze jak: Aleksander Kopeć (b. minister przemysłu maszynowego i b. wicepremier), Maria Miłczarek (b. minister pracy, płac i spraw socjalnych), Marian Śliwiński (b. minister zdrowia), Leon

Kłonica (b. minister rolnictwa), Stanisław Kowalczyk (b. minister spraw wewnętrznych). Sporą grupę stanowią wśród członków Komitetu Centralnego byli I sekretarze komitetów wojewódzkich, którzy już odeszli. Do grupy tej należą: Z. Bialecki, J. Brych (obecnie kierownik wydziału w KC), J. Buziski, S. Ciosek (obecnie minister), L. Drózd, J. Grygiel, M. Hebda, A. Karkoszka, B. Koperski, L. Kotarba, W. Kozdra, J. Majchrzak, A. Połowniak, J. Prokopiak.

W skład Komitetu Centralnego wchodzi także zastępcy członków KC, których po VIII Zjeździe było 108. Ze składu tego zostali już usunięci: Andrzej Borkowski — b. I sekretarz KW w Koninie, Adam Głazur — b. minister budownictwa, Alfred Kowalski — b. I sekretarz KW w Pile, Stanisław Kulesza — b. I sekretarz KW w Lesznie, Włodzimierz Lejczak — b. minister górnictwa, Eugeniusz Patyk — b. wiceprezes Radiokomitetu. Dwóch b. zastępców członków KC — A. Głazur i E. Patyk — znajduje się w areszcie.

Nic zatem dziwnego, że „doly partyjne” dopominają się zmian w Komitecie Centralnym — co tak głośno zostało wyrażone przed IX Plenum, a także bezpośrednio po jego zakończeniu. Na domiar grona „ludzi od produkcji” źle się czuje w czasie każdorazowych obrad Komitetu Centralnego, a wyraża to bodaj najlepiej robotnica z Łodzi, członek KC — Jadwiga Nowakowska, mówiąc: „Robotnik na plenum KC czuje się źle. Jest nas mało, jesteśmy rozproszeni, nie stanowimy zwartej siły. Odczuwamy też tremę i skrupowanie. Przytłaczają nas głosy elitowych działaczy. Ostatnie plenaryjne posiedzenia były już pod tym względem lepsze: więcej było głosów, a mniej... wykładów. Chociaż, gdy na VI Plenum niektórzy towarzysze pouczali nas z mównicy jak należy budować socjalizm, chciałem wstać i krzyknąć”.

„Doly partyjne” usłyszały po IX Plenum — o czym powiedział Stanisław Kania — że zmiany polegające na uzupełnieniu składu gremiów najwyższych zostaną przeprowadzone na X Plenum.

Nie widać końca konfliktu

Dziesiątki ton izraelskich bomb spadło na Liban południowy

(PAP) Dziesiątki ton bomb izraelskich spadło w ostatnich dwóch dniach na Liban południowy, który przeszedł jeden z najgorszych nalołów w czasie całego konfliktu w tym regionie. Co najmniej 70 osób poniosło śmierć a liczba rannych jest kilkakrotnie wyższa. Bombardowane były m. in. miasta Tyr, Sajda, Nabatija i Delhaja. Izraelskie myśliwce bombardowały atakowały nawet cele położone zaledwie 20 km na południe od Bejrutu, przemalując także nad samą stolicą. Głównymi obiektami ataków lotnictwa agresora były bazy wojskowe i obozy uchodźców palestyńskich.

Nie widać także końca konfliktu wewnętrznego w Libanie. W poniedziałek wieczorem doszło do nowej eskalacji walk w Bejrucie, wzdłuż linii dzielącej miasto na części chrześcijańską i muzułmańską. Pociski spadły m. in. na siedzibę palestyńskiej agencji informa-

cijnej „Wafa” — uśmiercając dwóch dziennikarzy i jednego raniąc.

Oddziały wojsk syryjskich, wchodzące w skład arabskiego korpusu bezpieczeństwa, kontynuowały w poniedziałek operacje ofensywne mające na celu wyparcie sił prawicowej falangi ze wzgórz dominujących nad doliną Bekaa. Syty widzi w obezwładnieniu prawicy libańskiej realne możliwości przywrócenia pokoju w Libanie. Zdaniem rządu w Damaszku, prawica libańska, korzystająca z pomocy i bezpośredniego wsparcia militarnego Izraela, stanowi stałe zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego tego kraju.

W związku z eskalacją agresji izraelskiej i całokształtem sytuacji w Libanie, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat zaapelował o natychmiastowe zwolnienie Rady Bezpieczeństwa.

Rzecznik rządu RFN o wizycie L. Breżniewa

(PAP) W związku z potwierdzonym już przez obie strony zamiarem wizyty L. Breżniewa w RFN, rzecznik rządu bismarskiego, Kurt Becker, oświadczył, w tych dniach na konferencji prasowej, że wizyta ta nie nastąpi wcześniej, niż we wrześniu, z tym, że dokładny termin nadal nie jest ustalony. Rzecznik powiedział, że wizyta przywódcy radzieckiego w RFN ma dwa aspekty: powinna nastąpić jak najszybciej i powinna przebiegać „w szczególnie korzystnych warunkach”. Wizyta ta wymaga uprzednio skoordynowania w

daleko idącym stopniu polityki Zachodu. Służyć temu będzie m. in. podróż kanclerza Schmidta do Waszyngtonu 20 maja oraz spotkanie na szczycie państw zachodnich w Ottawie 20 i 21 lipca.

Rzecznik zapewnił jednocześnie, że bezpodstawnie są pogłoski, jakoby strona amerykańska zgłaszała w Bonn zastrzeżenia wobec tej wizyty. Wręcz przeciwnie, prezydent Reagan w rozmowie telefonicznej z kanclerzem Schmidtem jeszcze przed zamachem na prezydenta USA powitał z zadowoleniem planowaną wizytę.

Odroczenia polskich płatności

(PAP) W Paryżu zakończyły się prowadzone z udziałem polskiej delegacji negocjacje przedstawicieli rządów 15 krajów zachodnich będących głównymi wierzycielami naszego kraju. W poniedziałek wieczorem w siedzibie Francuskiego Ministerstwa Finansów w Luwrze podpisano uzgodniony protokół na temat polskiego zadłużenia. Protokół zaleca rządowi 15 krajów odroczenie lub refinansowanie 90 procent przypadających na bieżący rok rat kredytów wraz z odsetkami.

Ponadto przedstawiciele krajów wierzycieli uzgodnili, że pozytywnie zbadać sprawę płatności kredytów przypadających do spłaty w 1982 i 1983 roku. W tym celu postanowiono zwołać w Paryżu no-

we negocjacje w drugiej połowie września br.

Komunikat opublikowany po zakończeniu rozmów podkreśla, że przedstawiciele 15 krajów wzięli pod uwagę program stabilizacji finansowej i gospodarczej podjęty przez rząd Polski oraz wynikające z niego perspektywy stopniowej poprawy sytuacji naszego kraju. Uznano, że ważną sprawą jest przyczynienie się do tej poprawy poprzez odroczenie lub refinansowanie części polskich płatności.

Protokół ze strony Polski podpisał dyrektor Departamentu Ministerstwa Finansów Zbigniew Karcz, a następnie reprezentant rządu Francji większości krajów EWG Stanów Zjednoczonych Japonii krajów skandynawskich. Kanady Szwajcarii i Austrii.

Powołanie komisji do spraw przestrzegania praworządności

(PAP) Zgodnie z sejmową zapowiedzią prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, powołana została Komisja Koordynacyjna do Spraw Przestrzegania Prawa. Praworządności i Porządku Publicznego. Komisja jest roboczym organem Prezesa Rady Ministrów i prezesa Rady Ministrów. Na przewodniczącą tego komisji powołany został gen. dw. Czesław Kiszczyk —

szef Wojskowej Służby Wewnętrznej.

W skład komisji wejdą przedstawiciele ministrów sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, administracji, go spodarki terenowej i ochrony środowiska, pracy, płac i spraw socjalnych finansów ministra d.s. współpracy ze związkami zawodowymi, szef Urzędu Rady Ministrów i innych organów naczelnych oraz centralnych.

Kolejny zamach „Czerwonych Brygad”

(PAP) „Czerwone Brygady” przyznały się do porwania Ciro Cirillo — byłego przewodniczącego zgromadzenia regionalnego Kampanii. Nieznajomy głos zapowiedział przez telefon do redakcji genueńskiego dziennika „Il Secolo XIX”, że organizacja wyda niebawem specjalny komunikat w tej sprawie. Tak zresztą, jak miała to zwyczaj czynić przy poprzednich uprowadzeniach. Cirillo jest jednym ze znanych

w regionie działaczy chadeckich. Ostatnio piastuje funkcję przewodniczącego komitetu technicznego ds. rekonstrukcji obszarów zniszczonych 23 listopada ub. r. przez trzęsienie ziemi w okolicach Neapolu. Porwano go w nocy z poniedziałku na wtorek z garażu koło domu w Torre del Greco na południe od Neapolu. W czasie akcji terrorystycznej zabili dwóch członków jego ochrony osobistej.

Aresztowanie byłych działaczy PZPR

(PAP) Prokurator wojewódzki w Krakowie w toku dalszych czynności w sprawie tzw. „afery myślenickiej” przesłuchiwał w charakterze podejrzanych b. I sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego partii w Myślenicach Stanisława D. oraz b. kierownika Wydziału Organizacyjnego KK PZPR, obecnego dyrektora Państwowej Komisji Cen w Krakowie Bolesława C. Oba zarzuca się, że działalność polityczną wykorzystywali do realizowania interesów majątkowych (swoich lub osób z sobą związanych, wymuszając decyzje sprzeczne z przepisami prawa bądź interesem społecznym. W stosunku do obu podejrzanych prokurator zastosował areszt.

telefony donoszą

● W Koninie, na ul. Szpitalnej kierujący „Ładą”, uderzył w tył autobusu. Na skutek zderzenia śmiertelnych obrażeń doznał pasażer samochodu osobowego.

● W Gorzycach Wielkich (Kaliskie), 28-letni motocyklista na „WSK” potrącił nagle wchodzącego na jezdnię 66-letniego mężczyznę, który doznał obrażeń.

● W miejscowości Habanin (Kaliskie), kierujący motocyklem „WSK” nie zasygnalizował zamiaru skrętu w lewo i uderzony został przez wyprzedzającego go samochód „Gaz” 51. W wypadku obrażeń doznała pasażerka motocykla, którą ranną przewieziono do szpitala.

● W Nieżakowie (Leszczyńskie), na trasie E-83 motorowista po-

trafił samochód „Zigula”. Motorowista doznał obrażeń.

● W Heliodorowie (Polskie), z nieznanych przyczyn spaliło się pół hektara lasu.

● Na ul. Wodnej w Pile, „Tapan” najeżdżał na motocykl „MZ”. W wypadku ranni został kierowca i pasażerka motocykla.

● Dzieci bawiące się zapalnikami podpalili w Balborzycach (Konińskie), zabudowania gospodarskie. Częściowemu spaleniu uległy stodoła i budynek gospodarczy. Straty ocenia się na około 40 000 zł.

● W Owinskach w pobliżu Poznania motorowista najeżdżał na ciężarówkę „Finał” — obrażenia i pobyt w szpitalu.

● W Szczepankowie w pobliżu Poznania, odniosły obrażenia matka z córką, które zostały potrącone przez samochód osobowy.

● W Lesznie przejeżdżającego motorowistę przez skrzyżowanie przy czerwonym świetle potrącił samochód. Rannego motorowistę przewieziono do szpitala. (jz)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś: zachmurzenie duże z przejaśnieniami, przelotne opady deszczu.

Temperatura maksymalna od 6 stopni do 8 stopni, minimalna od 2 stopni do 4 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 6 stopni, w Lesznie 8 stopni, w Kaliszu i Koninie 3 stopnie i w Pile 7 stopni; ciśnienie 749,1 mm czyli 998 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gołaszewski.

KRONIKA DNIA

POSIEDZENIE ZARZĄDU WTK

(Inf. wł.) W Poznaniu odbyło się wczoraj drugie plenarne posiedzenie Zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Porządek dzienny obrad, którym przewodniczył prezes WTK Jerzy Mączyński, obejmował omówienie założeń planu finansowego Towarzystwa na rok 1981 oraz przedstawienie koncepcji pracy utworzonego na poprzednim posiedzeniu zespołu d.s. diagnoz kulturalnych. Dokonał tego dr Dzierżymir Jankowski z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Zadaniem zespołu będzie analiza społecznych potrzeb i zainteresowań kulturalnych przedstawicieli różnych zawodów i środowisk. Wyniki pracy posłużą do opracowywania planów działalności stowarzyszeń społeczno-kulturalnych w Wielkopolsce, a także instytucji upowszechniania kultury. (mek)

Zanim zapadną decyzje X Plenum KC PZPR

Od czego nie ma odwrotu

Nie będę tutaj nawoływał do jednomyślności. Ale mimo to myślę, że pozytywne i niezbędne jest powtarzanie tej prawdy czasu socjalistycznej odnowy. Że teraz, po Sierpniu, w Polsce nie już nie jest i nie będzie takie, jakie było przedtem. Czyli — inaczej mówiąc — nie ma powrotu do okresu przedsierpniowego. I druga sprawa: teraz, ktokolwiek wypowiada jakiegokolwiek opinie, musi się liczyć z tym, iż mogą one być podważone, zakwestionowane, odparte innymi argumentami. Gdyby te właśnie uwarunkowania brać pod uwagę, to z pewnością nie jeden człowiek, niejedna grupa formalna lub nieformalna zaoszczędziłaby sobie wielu rozczarowań.

Piszę to po części pod wpływem lektury postulatów i żądań zgłaszanych pod adresem Zgromadzenia Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tych też, których uchwalenia oczekuje się od zwolnionych na dzisiaj dziesiątego zebrania plenarnego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tezy na ten zjazd to już na pewno wiadomo, nie mogą odbiegać od oczekiwań, że program PZPR musi odzwierciedlać niemal powszechne przekonanie, iż jest demokracją i mającą instytucjonalne gwarancje alternatywną dla tego wszystkiego, co w poprzednich próbach odnowy socjalizmu tak srodo zawodziło.

Mówiąc o powszechnym przekonaniu, mam na myśli nie tylko tak stanowiące w tych żądaniach organizacje partyjne, szczebla podstawowe, ale również opinie spoza partii. Sytuacja teraz wygląda bowiem tak: społeczeństwo, potwierdzając swoją wolę fakt przewodniej roli PZPR w budownictwie socjalizmu, liczy na to,

że ta właśnie partia tak się zorganizuje i taki ułoży program, iż swoimi działaniami zapewni Polsce socjalistyczne odrodzenie. A to z kolei wywala dążenia partii, by do wieść, iż jest ona nie tylko przeciwna wszystkiemu, co tak kiej odnowie przeszkadza, ale i to, że potrafi jej przewodzić.

Spisując swoje myśli w przededniu dyskusji Komitetu Centralnego PZPR nad projektem założeń programowych na IX Zjazd oraz nad zmianami w statucie partii, zdaję sobie sprawę z tego, że w jakimkolwiek kształcie te dokumenty wyjdą z obrad X Plenum KC, to nie będą one mogły zadowolić wszystkich, którzy w minionych miesiącach zgłaszali uwagi i żądania co do ich kształtu. W rozbudzonych odcieniach zeszłego roku do jawne go działania organizacjach partyjnych oraz wśród ich członków zgłoszono bowiem wiele propozycji wzajemnie się wykluczających. To nie jest nie normalne, przeciwnie w demokratycznym sposobie działania inaczej być nie może.

Istota zmian polega na tym, że w toku dyskusji, której kolejny okres tworzą partyjne dokumenty przedzjazdowe, każdy kto zgłosił do nich uwagi — będzie mógł liczyć nie tylko na ich wysłuchanie w toku dalszych konsultacji. W myśl zgodnej z leninowskimi obyczajami, a niesposobowej w przeszłości reguły, że wysłuchiwać trzeba wszystkich, a przyjmować do wykonywania opinie większości. To jednak nie może już więcej oznaczać, że mniejszość musi rezygnować ze swoich poglądów. Nie, nie musi, ale do czasu wypracowania innych decyzji, nie może przeszkadzać w realizacji tego, co zdecydowała większość.

W programie PZPR przygotowywanym na jej IX Nadzwyczajny Zjazd jest wiele

spraw do rozstrzygnięcia. Kierunek niektórych — nie uprzedzając szczegółowych rozwiązań — już po dotychczasowych dyskusjach jest do przewidzenia. Dla wielu przyszłych decyzji utworzy drogę przyspieszenia właśnie X Plenum KC. Oczekiwania w związku z jego obradami nie są mniejsze niż były w związku z obradami poprzedniego, dziewiątego plenum. Jedynie nie tak gorączkowo się je teraz wyraża, bo i sytuacja jest diametralnie spokojniejsza niż przed miesiącem. I dlatego chyba bardziej sprzyjająca podjęciu takich decyzji, których uniknąć nie sposób.

Myślę, że co najmniej w kilku podstawowych kwestiach sprawa musi być jasna po dzisiejszym plenum.

Po pierwsze — musimy poznać całą prawdę o stanie państwa i przyczynach, które do obecnej sytuacji doprowadziły.

Po drugie — to nie tylko cała tak zwana baza partyjna uważa za niezbędne potwierdzenie, iż w PZPR jest miejsce tylko dla tych działaczy i członków, którzy jednoznacznie mogą potwierdzić wiarygodność swoich dzisiejszych działań, iż stoją na gruncie politycznych rozwiązań kryzysu społecznego i związanych z tym konfliktów.

Po trzecie — wymaga określenia rozumienia tego co nazywamy socjalistyczną odnową. Kwestię tę uważam za niezwykle istotną. Chociażby dlatego, by nie można było używać pojęcia „antysocjalistyczny” tak dowolnie, jak to się dzisiaj czyni — czy to gwoździ przypinania latek, czy to wtedy, gdy się mówi, że siły antysocjalistyczne, owszem są, ale tylko w partii. Nie chodzi o dogmatyczne formułki, lecz o porozumienie się na temat tego, co jest istotą socjalizmu, i powinno być przywrócone

zarówno w PZPR ale i poza nią. Zrozumiałe, że dotyczy to musi zarówno praw, co jest teraz bardzo popularne, jak i obowiązków, o czym najczęściej pamięta się raczej tylko w odniesieniu do partii i władz.

Po czwarte — należy usankcjonować przekonanie, iż będzie zdecydowanie respektowane partyjne czy społeczne wotum nieufności oraz wotum zaufania. Jest to szczególnie ważne gdyż nie ma bodaj w Polsce człowieka, który by się przyznał, że nie opowiada się za socjalistycznym odrodzeniem. Ale przecież jednocześnie w Komitecie Centralnym i w Sejmie (także na niższych szczeblach w partiach politycznych i w radach narodowych) pozostają ludzie, którzy zasiedli w nich tylko dlatego, że kiedyś pełnili eksponowane funkcje partyjne czy w gospodarce. Teraz gdy je stracili w wyniku szkół zwinionych, poczynionych partii i społeczeństwu, czy też choćby wskutek nieudolności — nie powinno być przeszkód, żeby odwołać ich także z członkostwa w Komitecie Centralnym czy z posłowania w Sejmie.

Oczywiście, nie są to jedynne warunki wzmocnienia demokratycznego dialogu, a tym samym usuwania nieufności w samej partii. Są jednak — wraz z wieloma innymi — po prostu niezbędne.

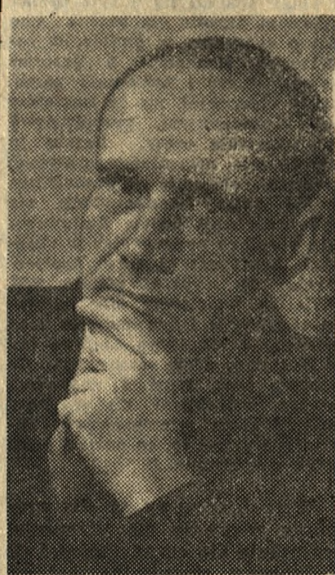
Pisząc o tym bezpośrednio przed X Plenum KC PZPR, ryzykuję, że pomyślę się co do tego, jakie decyzje ono w poruszonych tutaj kwestiach podejmie. Owszem, jednak jeśli tak czynię, to nie dlatego, by rezerwować sobie na jutro czy bardziej nieokreśloną przyszłość prawo mówienia: — a nie mówiłem? — Nie, nie po to, lecz z przekonania, iż demokracja socjalistyczna, w tym także w partii, polega na tym, że mam prawo przekonywać do własnego widzenia spraw, o których mówię ale i tym większy obowiązek wysłuchania innych racji. Szczególnie w tak istotnych kwestiach jak wzajemne społeczne zaufanie oraz działanie na rzecz odrodzenia socjalistycznych zasad.

TADEUSZ KACZMAREK

W przeddzień „czwartku literackiego“

Moralna powinność pisarza

ROZMOWA Z JANEM JOZEFEM SZCZEPANISKIM, PREZESEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH.



Fot. — CAF

tury jest refleksja. Gwałtowne przemiany doprowadzają do podniesienia temperatury emocji i wtedy nie zawsze racje merytoryczne stają się rzeczywiście najistotniejsze. Rolą literatury w takich okresach jest podtrzymywanie priorytetu racji merytorycznych. Są to wartości stałe: sprawiedliwość, rozważa, obiektywna krytyka.

— Do jakiego momentu pisarz może wybaczać?

— Trudno na to tak wprost odpowiedzieć. Dotyczy to przekonań religijnych, wykracza poza sprawy czysto praktyczne. Mnie się zdaje że pisarz powinien mieć nieograniczoną możliwość wybaczenia pojmowane go jako zrozumienie.

— W swoich wypowiedziach publicznych podkreśla pan, że jest panu bliski maksymalizm etyczny Josepha Conrada...

— Mówiąc o sprawiedliwości, rozważa, mówię o racjach moralnych. Wszystko to spróbowadza się do najbardziej podstawowych pojęć, takich jak prawda i kłamstwo.

— Myślę, że takie dzieła jak, napisana przez pana książka „Przed nieznanym trybunałem”, przygotowywały przełom sierpniowy...

Pisarz sygnalizuje zawsze pewne rzeczy, które wokół niego dzieją, robi to nawet podświadomie. Jeśli i moje książki jakoś się do Sierpnia trochę przyczyniły, bardzo mnie to cieszy. Jeśli zaś chodzi o osobisty stosunek do formy esejistycznej moich ostatnich książek — „Kipu” czy wymienionej przez pana, to o raz mniej interesuje mnie konwencja czystej beletrystyki.

— Dlaczego?

— Tego nie potrafię powie-

zieć, po prostu tak jest. For ma refleksji jako wypowiedzi pisarskiej coraz bardziej sprawa mi satysfakcję.

— Najbardziej dramatycznym momentem w historii po wojennej Poznania był Czer-

Dokończenie na str. 4

POLKA
Z KSIĄZKAMI

Helena Zaworska — „Sztuka podróży. Poetyckie mity podróży w twórczości Jarosława Iwaszkiewicza, Juliana Przybosa

i Stanisława Różewicza”. Wyd. Literackie, s. 276, zł 55.

Ludwik Królikowski — „Wizje społeczne świata”. Pisma wybrane”. Biblioteka Rewolucyjnego Nurtu Polskiej Myśli Społecznej. KIW, s. 185, zł 50

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazały się:

Piotr Bednarski — „Morze u

węzłowia”, opowiadania. S. 119, zł 16.

Bogusław Kogut — „Kronika bez końca”, powieść współczesna. S. 169, zł 24.

Andrzej Turczyński — „Tyrania ziemi”, powieść. S. 203, zł 27.

Gudmundur Danielsson — „Pomocnik”, współczesna powieść islandzka. S. 104, z. 22.

Ryszard Łaskowacki — „My z Marymontu”, trylogia, której wszystkie części ukazały się oddzielnie wcześniej. Nagrodzona w 1978 Harcerską Nagrodą Literacką. S. 632, zł 80.

Włodzisław Łęcki, Piotr Maluśkiewicz, Jacek Wałkowski — „Wal Pomorski. Przewodnik”. S. 149, zł 22.

Pozornie wszystko jest tak, jak było. W województwie poznańskim w pierwszym kwartale br. fabryki i instytucje zgłosiły ofertę zatrudnienia 5 618 osób — w tym samym okresie roku ubiegłego wyniosła ona 4 099 wolnych miejsc. Co miesiąc skierowanie do pracy otrzymywało około 3000 osób czyli o 160 więcej niż rok temu. Tak jak i w latach ubiegłych poszukiwani są przede wszystkim ślusarze, tokarze, frezerzy, szlifierzy, blacharze, murarze, tynkarze, betoniarze, szklarze, operatorzy maszyn budowlanych, kierowcy, robotnicy niewykwalifikowani, technicy-mechanicy i eko-nomiści a także młodociani do nauki zawodu. Trudności w skompletowaniu załóg bywają tak duże, że niekiedy przedsiębiorstwa uciekają się do interwencji „na najwyższym szczeblu”. — W pierwszych dniach kwietnia do Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło pismo z Ministerstwa Komunikacji zawierające prośbę o pilne i szybkie skierowanie do poznańskich ZNTK grupy fachowców, bez których ten zakład nie może normalnie pracować.

Natomiast w organach pośrednictwa pracy zarejestrowane były w końcu marca 184 osoby poszukujące zatrudnienia. W większości były to kobiety, robotnicy wykwalifikowani, technicy, ludzie ze średnim i wyższym wykształceniem.

Lecz wszystkie te liczby i przykłady nie zmieniają faktu, że stojmy przed koniecznością przeprowadzenia zasadniczych zmian w strukturze zatrudnienia. Narzuca je w powszechnym odczuciu przede wszystkim braki surowcowe i energię elektryczną, wiążące się z tym nie-

uniknione ograniczenia produkcji w wielu gałęziach gospodarki, ograniczenia inwestycji — w tym także przejściowe w budownictwie mieszkaniowym. Zjawiska te już występują choć ich skutków nie odczuwa się jeszcze w skali województwa. Zaczynają się one jednak ujawniać w skali kraju. W zamieszczonym w „Głosie Pracy” wywiadzie z wice-ministrem pracy, plac i spraw socjalnych Józefem Burym po dane są dowodzące tego liczby. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy w br. zatrudnienie w budownictwie zmniejszyło się o 49 000, w przemyśle — przede wszystkim w zakładach wytwarzających środki produkcji — o 20 400. A to dopiero po czątek.

Dalszy ciąg będzie związany nie tylko z „cięciami” wywołanymi obecną sytuacją gospodarczą. Istnieje drugi czynnik, który na sytuację na rynku pracy zaczyna niebawem oddziaływać w sposób zasadniczy. To — reforma gospodarcza. Ona również przyniesie zmiany w strukturze zatrudnienia. Przecież samodzielność przedsiębiorstw będzie zasadą, a między innymi, na swobodnej polityce kadrowej i placowej. Oparcie gospodarki przedsiębiorstw o zasady i prawa ekonomiczne wpłynie też na polepszenie organizacji pracy, a więc na likwidację wielu zbędnych stanowisk. Przede wszystkim w administracji, ale w produkcji również. Administracja gospodarcza to zresztą osobne zagadnienie. Nie chodzi tylko o tak zwane przestro-ty, ale o to, że po prostu wiele jej ogniw przestanie istnieć — żeby wymienić zjednocze-nia.

To wszystko mówi o skalę problemu. Pierwsze i z konieczności bardzo szacunkowe „przymiarki” wskazują na ko-

nieczność przemieszczenia w skali kraju od 500 000 do miliona zatrudnionych.

Chodzi właśnie o przemieszczenia. Na bezrobocie nie decyduje się ani rząd, ani związki zawodowe. To po pierwsze. Po drugie istnieją dziedziny gospodarki, które wymagają zwiększenia zatrudnienia. Przesunięcia nie mogą jednak być automatyczne, a każdemu, kto będzie musiał podjąć pracę w innym niż dotychczas zawo-

ważną rolę odgrywa wiek. Wiąże się to z utrzymaniem przez przedsiębiorstwa doświadczonych fachowców oraz z możliwościami przekwalifikowania się, zdobycia nowego zawodu. Większe możliwości — i psychiczne i umysłowe i fizyczne — mają ludzie młodzi. Tak więc projekt przewiduje przesunięcia przede wszystkim pracowników do lat 40, głównie do górnictwa, rolnictwa i bardzo szeroko pojętych usług.

Gdzie będziemy pracować?

Przed wielkim manewrem

dzie, trzeba w tym pomóc. Istnieją już w tym zakresie propozycje działań.

Zawarte one są w projekcie uchwały Rady Ministrów, którą można by nazwać propozycją racjonalnego zagospodarowania zasobów pracy. Mimo że jest to dopiero projekt (niezyskał jeszcze opinii związków zawodowych), już można jednak i trzeba wiedzieć, jakie kierunki działań są przewidywane, jakie rozwiązania w zakresie zatrudnienia są przez rząd proponowane. Warto też zastanowić się, które z tych propozycji w sytuacji poszczególnych województw czy rejonów kraju mogą być najskuteczniej wykorzystywane. W tym ostatnim aspekcie przedstawiła projekt Anna Nowak-Metal zastępca dyrektora Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Wśród kryteriów, które powinny być brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o zwolnieniach, a więc o przesunięciach do innego zawodu,

W województwie poznańskim duże możliwości stwarza ta trzecia dziedzina. Nie oznacza to, aby z dwóch pierwszych nie można było korzystać. Jeśli zaś chodzi o rolnictwo, to istnieją dwie możliwości. Pierwsza dotyczy chłopów-robotników, ich powrotu do pracy na roli. W Polsce około 270 000 robotników posiada gospodarstwa powyżej 5 hektarów. Jest to warsztat dający obecnie duże możliwości i perspektywy. Jakaś część z tych 270 000 ludzi, którzy nie tylko mogą lecz i powinni powrócić na wieś (przezwabnie go spodarstwa ich są zaniedbane), to w Poznańskim również pracownicy budownictwa i przemysłu. Niezależnie od tego przewiduje się udzielanie na kosztownych warunkach kredytu i ulg podatkowych dla ludzi, którzy zdecydują się zakupić ziemię i prowadzić gospodarstwo rolne. W województwie poznańskim nie ma dużych rezerw ziemi, a o te, które istnieją, ubiegają się rolnicy posiadający już gospodarstwa.

Nie wyklucza to możliwości zakupu gruntu w innych rejonach kraju.

Z możliwości znalezienia pracy w górnictwie i rolnictwie w Poznańskim nie skorzysta się w szerszym zakresie — takie decyzje prawdopodobnie będą podejmować ludzie młodzi, do 30 roku życia. To zrozumiałe — w tym wieku jeszcze „planuje się sobie życie”, łatwiej niejako „ustawiać się od początku”. Większość jed-

nak ludzi, którzy będą musieli zmienić zawód, przejdzie do usług.

Możliwość stwarza tu nie tylko rzemiosło. W województwie poznańskim potrzeba fachowców w zakładach wodociągowych i kanalizacyjnych, remontowych, komunikacyjnych, transportowych, w elektrociepłowniach, w handlu, łączności, zakładach świadczących usługi dla rolnictwa. Potrzeba tam fachowców, a więc m. in. ślusarzy, murarzy, elektryków, kierowców i ludzi wielu innych zawodów. Trzeba się ich nauczyć. Możliwości będą tu różne — przede wszystkim kursy organizowane przez Zakład Doskonalenia Zawodowego i nauka w szkołach przyzakładowych. Kursy mają być 3—6-miesięczne. Zaś osoby, które podejmą naukę w związku z przesunięciem do innej pracy, będą otrzymywały przez czas jej trwania stypendia z funduszu aktywizacji zawodowej. Dotyczy to także tych, którzy będą chcieli podjąć pracę w rzemiosle. Tu lis-

ta możliwości obejmuje około 30 pozycji — od wyrobów ceramicznych budowlanych poprzez przetwórstwo warzyw i owoców do wytwarzania galanterii ozdobnej. Jednocześnie przewiduje się, że rzemieślnikom, którzy będą zatrudniali w swych warsztatach do 6 osób, nie zwiększy się podatków.

Oferta więc dla tych, którzy będą musieli i chcieli się przekwalifikować, jest w Poznańskim spora. Jakże zaś przyniesie rezultaty, zależy nie tylko od sprawnego organizowania kursów i właściwej współpracy między kierownictwami zakładów a administracją terenową. Cały ten wielki manewr będzie zależał od tego, w jakim stopniu i w jakim tempie zmieniać się będzie społeczne nastawienie do sensu pracy i sensu wykształcenia.

Istnieje bowiem w Polsce zjawisko, które można by nazwać kultem pracy umysłowej, a raczej urzędniczej. Podjęcie pracy w produkcji, gdy ma się wyższy lub średni cenzus wykształcenia, uważane jest za dyskwalifikację, czy nawet... deklację. To nastawienie trzeba zmienić. Wykształcenie musi być traktowane jako awans kulturalny, cywilizacyjny dający osobistą satysfakcję. Zaś wykonywany zawód powinien dawać poczucie społecznej przydatności i satysfakcji zawodowej. Musimy sobie uświadomić, że zaczynające się rysować trendy w zatrudnieniu będą trwałe. Praca bezpośrednio produkcyjna w fabrykach, usług, rolnictwo to główne kierunki zatrudnienia nie tylko na dziś, ale i na jutro; nie tylko dla nas, i dla naszych dzieci. Tego bowiem wymaga racjonalna i mądra gospodarka.

ZOFIA SZPROKOFF

Co piszą inni — o ZSL

„Kto nas spycha na marginesy?”

Pogłębiający się różnomyślny naczelny zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, a tak zwany dołami partyjnymi — niepokoił między innymi również publicystę Stanisława Adamczyka, czemu dał on wyraz na łamach „Tygodnika Kulturalnego” (nr 17) w artykule „Kto nas spycha na marginesy?”.

„Nie może być tak — sugeruje autor — by naczelne władze porzuciły jedynie na obserwację wydarzeń społeczno-politycznych zachodzących na polskiej wsi. To zbyt mało. Te wydarzenia trzeba współtworzyć. Brak szybkiej reakcji a nawet ryzyka w podejmowaniu decyzji, w określaniu własnego stanowiska musi oczywiście dezorientować i denerwować masy chłopięce, działaczy terenowych instancji Stronnictwa”.

Najlepszym tego dowodem jest stanowisko wobec „Solidarności” na wsi.

„Bądźmy brutalni — czytamy w omawianym artykule — porozumienie zawarte w Bydgoszczy (...) dokonało się bez akceptacji we właściwym czasie — kierownictwa Stronnictwa jako partii, choć przecież przyznać trzeba, że niektórzy jego członkowie jako posłowie mają w tej sprawie swoje zasługi. Ale na szczęście w tym samym czasie, gdy w Warszawie raz po raz powtarzano, że jedyną obowiązującą i akceptowaną formą samorządu jest, ta którą określono w statucie CZK i OR — poparta przez Prezydium NK — w wielu regionach kraju wojewódzkie komitety ZSL już dawno z życzliwością poparły nowe propozycje samorządu na wsi, a nawet rozpoczęły współpracę z tworzącą się tam „Solidarnością”. Często była i jest to współpraca... samymi sobą, bo coraz więcej członków Stronnictwa w tym ruchu już się znajduje”.

Niekiedy członków Stronnictwa budzi też fakt unikania

przez przedstawicieli naczelnego kierownictwa bezpośredniego spotkań z organizacjami ZSL.

„Kto z kierownictwa NK z kim i kiedy spotkał się w tym dramatycznym okresie dla kraju? Choć o spotkania w gminie, w rodzinnych stronach. A przecież samodzielność i tożsamość partii, także chłopskiej, nie są wartościami niemieinnymi, przypisanymi na wszystkie czasy. Trzeba je nieustannie umacniać, sprawdzać poprzez obecność kierownictwa wśród rzesz członkowskich nie tylko z okazji Święta Ludowego, ale w dniach powszednich w okresach konfliktów i śpiech społecznych. Na przykład plenum WK ZSL we Włocławku sformułowało tę kwestię jednoznacznie: Zjednoczone Stronnictwo Ludowe musi być tam, gdzie rozstrzygają się sprawy wsi, musi z najwyższą uwagą wsłuchiwać się w głosy swoich rzesz członkowskich. Powinno poprzeć to, co nowe i przez wiesi oczekiwane...”

Nurt krytyczny w Stronnictwie zaznacza się wyraźnie: nawołuje się coraz głośniejszo do autoceny, wytykając zażożowanie z opóźnieniem stanowiska wobec ważnych problemów kraju. Sporo winy leży tu — zdaniem Stanisława Adamczyka — w niedostatkach informacji, zarówno wewnętrznej, jak i prasowej.

„Gdyby wiedza o życiu wewnątrzpartyjnym była pełniejsza i rzetelniejsza w dokumentach, a także w prasie, to okazałoby się, że wiele faktów i postaw, tak krytycznie ocenianych przez terenowych działaczy ZSL, adresowanych do władz centralnych już znacznie wcześniej sygnalizowano (...) Niestety bezskutecznie...”

W jednym z dokumentów VIII Kongresu zawarto stwierdzenie: „Strzec się musimy tak, że przed spychaniem na marginesy, przed próbami traktowania nas wyłącznie jako czynnik wspierający, mobilizujący”.

To prawda — konkluduje autor. Ale strzeżmy się, byśmy na ten margines nie spychali się sami... (o-len)

Na trasie Września — Gniezno będzie stacja CPN

INFORMACJA WŁASNA

Brak stacji paliw płynnych przy trasie łączącej Wrześnię z Gnieznem stał się bolesną zmotoryzowanych. Mieszkańcy Czarnieja na przykład, aby napełnić bak swojego pojazdu musi jechać 15 km do Gniezna lub 18 km do Wrześni.

Niebawem sytuacja ulegnie poprawie, zapadła bowiem de-

cyzja o budowie stacji benzynowej CPN w Pakoszynie w gminie Czarniejewo, gdzie zbudowano już kilka zbiorników. Lokalizacja stacji jest wprawdzie trochę oddalona od trasy Września — Gniezno, ale wybór miejsca podjętowany został oszczędnością najlepszych gleb. Stacja CPN stanie na glebach najniższej klasy. (zd)

Moralna powinność pisarza

nie wierzy, iż nowa pana książka będzie się mogła ukazać. W ustach prezesa ZLP brzmi to paradoksalnie.

— Ale realistycznie.
— W Krakowie przed wybraniem pana na prezesa ZLP żył pan trochę na uboczu, zajmował się tylko literaturą. Teraz stoi pan w centrum uwagi publicysty.

— Nigdy nie pretendowałem do tego, by zająć publiczne stanowisko. Nie zależało mi na tym, a prawdę rzekłszy na wstępie nie chciałem tego. Gdy to się już stało, traktuję ten wybór jako pewne zobowiązanie. Żeby nie używać wielkich słów — wobec Związku. Chodzi oczywiście o środowisko pisarskie i może nawet — o literaturę polską.

— Co jest teraz dla tej literatury najważniejsze?

— Rozwiązanie kryzysu książki.

— Księgarnie są jednak pełne...

— Tak, tylko czego?

— Czy podejmowane są więc jakieś praktyczne kroki?

— Najbliższe plenum Zarządu Głównego ZLP w całości

Na polach Wielkopolski

Bydło na zielonkach

INFORMACJA WŁASNA

Po fali przymrozków dochodzących w Wielkopolsce do minimum osiem stopni Celsjusza, które uszkodziły w znacznym stopniu kiełkujące plantacje buraków cukrowych, a także kwiatostany wcześniej zakwitających drzew owocowych (moreli, brzoskwiń, czereśni i porzeczek kolorowych), spadły wreszcie życiodajne dla roślin deszcze. Polepsza to warunki wegetacji ozimim i wschodzącym zbóż jarych oraz roślin motylkowych, których wzrost był ostatnio zahamowany z powodu chłódów i suszy.

Prace w rolnictwie koncentrują się obecnie na sadzeniu ziemniaków, siewach kukurydzy na ziarno i silosowej (stadium początkowe) oraz sprzęcie zielonki z żyta poplonowego. Skarmiane są one na bieżąco inwentarzem, a w państwowych gospodarstwach rolnych przystąpiono już do z-

kiszania żyta w silosach i przymach polowych. Ze względu na dokuczliwy brak pasz powszechnie wypędza się bydło na pastwiska i łąki, choć odrost traw nie jest nadzwyczajny, z powodu dłuższej posuchy i niedostatku nawożenia jesienią i wiosną. Na plantacjach żyta poplonowego dokonuje się również wypasów bydła. Jeśli nastąpi poprawa wegetacji traw, można spodziewać się w połowie maja pewnej poprawy w zaopatrzeniu w mleko i jego przetwory.

Na skutek zimowych przemarznięć i wiosennych przymrozków trzeba było zaościć w poszczególnych województwach Wielkopolski po kilka do kilkunastu procent powierzchni areału uprawy rzepaku i dokonać przesiewów innymi roślinami jarymi. Podobnie postąpiono w przypadku wcześniej zasianych i zmarzniętych buraków cukrowych. (emp)

30 bm. — koniec zajęć

11 maja — pierwsze egzaminy

Matura za pasem

(PAP) Niewiele czasu pozostało już do egzaminów maturalnych. 30 kwietnia kończą się zajęcia w ostatnich klasach szkół średnich dla młodzieży. Egzaminy maturalne w tym roku rozpoczną się 11 maja piątkiem egzaminem z języka polskiego, a dwa dni później — 13 maja odbędzie się egzamin pisemny z matematyki. Ogółem, jak się przewiduje, szkoły średnie dla młodzieży opuści w br. ponad 200 000 absolwentów. Nie wszyscy z nich przystąpią do egzaminów maturalnych.

Jak wiadomo, matury nie są obowiązkowe i decyzja o przystąpieniu do egzaminu dojrzałości należy do ucznia. Co roku jednak, jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, tylko niewielki odsetek młodzieży rezygnuje z egzaminów maturalnych. Są klasy, zwłaszcza w liceach ogólnokształcących, gdzie wszyscy uczniowie decydują się na próbę swych sił i umiejętności i na przystąpienie do egzaminu maturalnego. Jest to zjawisko pozytywne, świadczące o ambicji młodzieży, której nie wystarczy za świadczenie o ukończeniu szkoły średniej. Oczywiście o świadectwo dojrzałości ubiegają się przede wszystkim uczniowie wybierający się na studia wyższe.

W samej procedurze egzaminów maturalnych nie są żadne zmiany. Składać się one będą z dwóch części;

Podobnie jak w latach poprzednich maturzyści będą mogli korzystać z encyklopedii, słowników, materiałów źródłowych itp., lecz pomoce te powinny być wyłożone do użytku wszystkich zdających. Co do korzystania z kalkulatorów — decyzję podejmą dyrekcje szkół; chodzi o zapewnienie wszystkim uczniom w danej szkole możliwości korzystania z tych urządzeń.

woryowały literaturę, a nie — jak dzisiaj — etykiety, opakowania przemysłowe.

— Proszę o sprawę...

— Ale konieczne. Musi być także przełamany monopol kół portu. Może wprowadzić for my agencyjne? Dziś wszystkie wydawane książki przesyłane są do centrali w Warszawie i dopiero potem rozsyłane po kraju. Opóźnia to ich dotarcie do księgarń o dwa — trzy miesiące. Chcemy także likwidacji biurokratyzowanego Na celnego Zarządu Wydawnictw, koleżnego siła dla książek. Po stulujemy utworzenie przy rządzie Rady Książki, która skupiałaby przedstawicieli instytucji zainteresowanych losem książki w Polsce.

— O czym pan będzie mówił na jutrzejszym „czwartku literackim” w Bibliotece Raczyńskiego?

— Ponieważ przez ostatnie dwa lata pochłaniała mnie sprawa filmu Krzysztofa Zanussi o papieżu (z Andrzejem Kijowskim napisałem scenariusz) może bym opowiedział o tym filmie. Lub też — przeczytałem fragment mojej najnowszej prozy.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Sport-sport

Puchar dla akrobatów AZS AWF

W Katowicach rozegrano ostatnie konkurencje zawodów o puchar Polskiego Związku Akrobatyki Sportowej. Poznański AZS AWF prowadził w tych rozgrywkach od początku do końca zdobywając w efekcie to cenne trofeum.

W Katowicach walczyli w konkurencji skoków akrobaty cznych mężczyzn i kobiet oraz w dwójkach mężczyzn i trójkach kobiet. W skokach mężczyzn obryzmią niespodziankę sprawił R. Zielewicz (AZS AWF) pokonując mistrza świata A. Garstkę (Polonia Świdnica). Kobiety w tej konkurencji również nie pozostały w tyle. Zwyciężyła wprawdzie B.

Gregorska (Kłos Olkusz), ale na drugim miejscu sklasyfikowała D. Popławską (MKZ Piła), a na trzecim H. Bury (AZS AWF).

W tej dwuczęściowej imprezie (pierwsza część odbyła się 12 dni temu w Poznaniu) poznaniacy wygrali 4 konkurencje — skoki na trampolinie mężczyzn, skoki akrobacyjne mężczyzn, dwójkę mieszana oraz jedną konkurencję razem z DKS Targówek — dwójkę mężczyzn. Zgromadzona liczba punktów pozwoliła na to by AZS AWF ponownie po roku przerwy zdobył puchar PZAS. (leg)

Udane występy młodych kolarzy Lecha

W Bolesławcu rozegrano ogólnopolskie kryterium uliczne w kolarstwie, przeznaczone dla młodzików i juniorów. Bardzo dobrze zaprezentowali się tam młodzi zawodnicy poznańskiego Lecha. W kategorii juniorów zwyciężył Sobkowiak, a Krawczyk zajął czwarte miejsce. Wśród młodzików na trzeciej pozycji uplasował się Cerkosz, a na czwartej Golak. W łącznej punktacji zespołowej za obie kategorie zwyciężył Lech przed Słazą i Dolmalem. (wil)

Oryginalny turniej koszykarek

Na bardzo ciekawy pomysł wpadli działacze klubu Sprotavia, który znany jest z tego, że wychował wiele doskonałych koszykarek. Otóż zorganizowano tam turniej, w którym oprócz czołowych drużyn kraju — mistrza Polski Wisły, wicemistrza Spójni oraz beniaminka ekstraklasy — Polonii, wystąpił zespół Sprotavii, w skład którego wchodziły m. in. były zawodniczki tego klubu: Bogdańska (obecnie Spójnia), Badocha (EKS), Jaworska (Wisła) i Linka (Lech). Turniej zakończył się zwycięstwem Wisły, która wygrała wszystkie mecze. Druga była Sprotavia, trzecia Polonia, a czwarta Spójnia. (wil)

Gimnastyka artystyczna

W IMP tylko jedna poznanianka

23 zawodniczki z 8 klubów startowały we Wrocławiu w indywidualnych mistrzostwach Polski w gimnastyce artystycznej w klasie mistrzowskiej. Mistrzostwa otworzyły tegoż ważnym wydarzeniem będącym październikowe mistrzostwa świata w Monachium. W dwudniowych zawodach bezkonkurencyjną okazała się Dorota Leonard (Pałac Młodzieży Gdynia), która wygrała wielobój i wszystkie przy-

bory. Poznań — pod nieobecność leżącej kontuzji Sławomiry Sobkowskiej — reprezentowany był we Wrocławiu tylko przez Elżbietę Grodzką z Energetyka. Start poznanianki wypadł na miarę jej aktualnych umiejętności. W ćwiczeniach z maczugami była 10. w układach ze skakanką i wstała 19. a w występach z obręczą wywalczyła 15 lokatę. W punktacji wielobójowej wyniki te dały jej 13 miejsce. (kar)

T. Piguła siódmy w Pucharze Hungarii

(PAP) W Budapeszcie zakończył się indywidualny turniej szablowy o Puchar Hungarii. Duży sukces odniósł Polak Janek Bierkowski zajmując dru-

gie miejsce. Naszego reprezentanta wyprzedził tylko znakomity szablista radziecki Krowopuskow. Tadeusz Piguła z Zagłębia Konin zajął siódme miejsce.

WYNIKI-TABELLE

Piłka nożna

KLASA WOJEWÓDZKA KALISZ — SIERADZ

Victoria — Budowlani	0:1
Pogoń Syców — Włocławek	0:4
Pogoń Skalmierzyce — Warta	1:1
Wieluński KS — Piast	2:0
Sparta — Pogoń Zd. Wola	0:1
Ostrowia II — MKKS Kepno	1:0
Proсна Wier. — Proсна Kal.	4:3
1. Włocławek	19 33: 5 62-18
2. Warta	19 28:12 38-15
3. Wieluński KS	19 26:12 40-21
4. Pogoń Zd. Wola	19 26:12 33-15
5. Sparta	19 23:15 27-17
6. Ostrowia II	19 20:18 27-24
7. Pogoń Syców	19 17:21 20-30
8. Victoria	19 16:22 21-23
9. Pogoń Skalm.	19 16:22 18-38
10. Proсна Kalisz	19 15:23 25-29
11. Budowlani	19 15:23 20-33
12. MKKS Kepno	19 12:26 19-36
13. Piast	19 12:26 14-38
14. Proсна Wier.	19 9:29 21-48

KONIN — WŁOCŁAWEK

Budowlani Włocławek	0:0
Górniki Konin — LZS Slesin	5:0
LZS Kleczew — Mien	2:3
Olimpia — Zdrój	4:0
Budowlani Słupca	—
Górniki Kłodawa	3:2
Lech — Tur	0:1
Viteovia — Włocławek	0:1
1. Włocławek	19 32: 6 42-12
2. Górniki Konin	19 30: 8 48-16
3. Olimpia	19 30: 8 46-14
4. Mien	19 22:18 38-29
5. Kujawiak	19 20:16 36-37
6. Lech	19 20:18 27-35
7. Górniki Kłod.	19 18:20 25-31
8. Tur	19 17:21 29-31
9. Zdrój	19 17:21 34-44
10. Viteovia	19 16:22 20-22
11. Budowlani Wł.	19 14:24 25-30

KLASA OKRĘGOWA LESZNO — ZIELONA GÓRA

Zjednoczeni — Cynkmet	1:1
Polonia — Czarni	3:1
Budowlani — Fadom	0:2
Sprotavia — Kania	1:1
Promień — Obra	0:2
Polmot — Pogoń Góra	3:1
Pogoń Wschowa	—
Pogoń Świebodzin	1:2
1. Polonia	18 29: 7 61-21
2. Pogoń Świeb.	18 28: 8 42-18
3. Fadom	18 27: 11 40-10
4. Sprotavia	18 25: 11 38-15
5. Czarni	18 22:14 33-20
6. Promień	18 22:14 35-26
7. Polmo	18 18:18 18-25
8. Budowlani	18 17:19 23-22
9. Kania	18 15:21 21-28
10. Zjednoczeni	18 14:22 24-40
11. Obra	18 12:24 12-39
12. Cynkmet	18 13:26 22-38
13. Pogoń Góra	18 7:29 13-38
14. Pogoń Wschowa	18 6:30 18-55

PIŁSKA KLASA OKRĘGOWA

Fortuna — Błękitni	8:1
Noteć Czarnków	—
Noteć Szamocin	0:3
Tarnovia — Nieba	3:3
Włocławek — Polonia II	1:0
Lubuszanie — Sparta	3:3
Korona — Wełna	1:2
1. Wełna	16 25: 7 44-16
2. Lubuszanie	16 22:10 27-16
3. Nieba	16 21:11 37-18
4. Noteć Czarn.	16 19:13 24-21
5. Sparta	16 18:14 32-19
6. Fortuna	16 18:14 27-31
7. Polonia II	16 16:16 23-16
8. Korona	16 15:17 36-29
9. Noteć Szam.	16 12:20 20-34
10. Tarnovia	16 11:21 20-36
11. Włocławek	16 8:24 16-47
12. Błękitni	16 7:25 13-34

